Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Czwartek 23 sierpnia 1934 r. Nr. 230

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca

POD OPIEKĄ WŁOCH

AUSTRJA CZUJE SIĘ BEZPIECZNĄ.

WIEDEŃ, 22.8 (PAT) **Obowiązujący od dnia 25 lipca tj. próby zamachu narodowo-socjalistycznego, stan wojenny w okręgu Wiednia został dziś o północy zniesiony.**

PARYŻ, 22.8. (PAT). Kanclerz Schuschnigg przed wyjazdem z Florencji przyjął przedstawiciela „Petit Journal", któremu udzielił wywiadu na temat sytuacji wewnętrzno - politycznej w Austrji. Akty teroru wywarły wstrząsające wrażenie w umysłach narodu austrjackiego. **Rząd zdecydowany jest zapewnić porządek i spokój.**

O ile chodzi o kwestję restauracji Habsburgów, kanclerz Schuschnigg podtrzymał w tej mierze oświadczenie ks. Starhemberga, stwierdzając dobitnie, że **kwestja restauracji monarchji austrjacko-węgierskiej w tej chwili go nie zajmuje, że zagadnienie o nie istnieje.**

DEKLARACJA DZIĘKCZYNNA.

RZYM, 22.8. (PAT). Agencja Stefani ogłasza następujące oświadczenie kanclerza Schuschnigga, złożone wobec przedstawiciela tej agencji:

Po objęciu stanowiska kanclerza uważałem za swój moralny obowiązek udać się w możliwie najkrótszym czasie do Włoch, dla wymiany poglądów z Mussolinim. Obowiązek ten płynie z **głębokiej wdzięczności za pomoc okazaną przez Włochy w związku z wypadkami w dn. 25 lipca i za przyjaźń Mussoliniego dla Dollfussa**, która znalazła wzruszający wyraz w stosunku rodziny Mussoliniego do wdowy i sierot po Dollfussie.

Następnie kanclerz Schuschnigg przypomniał swe poprzednie oświadczenia, iż **pragnie kontynuować politykę Dollfussa** i wzmocnić podstawy gospodarcze kraju, co było przedmiotem memorandum Mussoliniego o zagłębiu naddunajskiem zaleceń konferencji w Stresie i wreszcie rzymskiego paktu trzech. **Skuteczne poparcie okazane przez Włochy w walce o niepodległość Austrji, nadaje szczególny charakter stosunkom włosko-austrjackim** które mają również na celu pokojowy rozwój Europy.

Kanclerz Schuschnigg wyraził następnie wielkie zadowolenie z tego, iż może oświadczyć, że **wynikiem tych rozmów było najpełniejsze porozumienie zarówno w odniesieniu do zagadnień ogólnych, jak i w kwestjach, dotyczących szczególniej obu krajów. W Mussolinim kanclerz znalazł najszersze zrozumienie polityki austrjackiej,** która, wychodząc z założenia zachowania absolutnej wolności i niepodległości kraju, zachowa zawsze swój charakter europejski t. zn. pokojowy, zmierzając do politycznej i gospodarczej odbudowy Austrji.

W stosunku do Niemiec zasadnicze stanowisko Austrji pozostaje wciąż to samo. Rząd austrjacki musi w sposób najpełniejszy w każdym kierunku dbać o interesy życiowe kraju, zachowując swobodę swych decyzyj w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Skoro to bę- [illegible] ności dla przywrócenia normalnych stosunków z Niemcami i wyprowadzenia ich z obecnego zamieszkania, za które Austrja nigdy nie była odpowiedzialna.

W zakończeniu dr. Schuschnigg wyraził **wdzięczność za serdeczne przyjęcie**, zgotowane mu we Włoszech i za zrozumienie Austrji, wykazane przez opinję publiczną i prasą włoską, zwłaszcza w trudnych momentach.



Powrót wojsk włoskich z nad granicy Austrji, gdzie zgrupowano je w związku z puczem hitlerowskim.

Prace Rządu

Główne zainteresowanie Zyrardowem.

WARSZAWA, 22.8. (Tel.wł.). Zdaje się, że cała uwaga sfer rządowych zwrócona jest w tej chwili na sprawę żyrardowską, w innych dziedzinach zaś panuje zupełny zastój.

Wprawdzie w Ministerstwie rolnictwa oraz w Ministerstwie skarbu przygotowywane są projekty ustaw. mających na celu odłużenie drobniejszego rolnictwa, ale projekty te wejdą na Radę ministrów dopiero po powrocie p. premjera Kozłowskiego, t. j. w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, poczem będą ogłoszone jako dekrety Prezydenta Rzplitej.

Poszczególne ministerstwa postanowiły do opracowywania swoich budżetów. Podobno w sferach decydujących postanowiono, że preliminarz budżetowy na rok 1935-36 będzie utrzymany w tej samej wysokości, co budżet tegoroczny.

Groźba przesilenia

w łonie rządu japońskiego.

TOKIO, 22.8. (PAT). Prezes rady ministrów Okada przyjął przedstawicieli partyj politycznych, którym oświadczył, że będzie zmuszony rozwiązać obecny parlament i rozpisać nowe wybory, jeśli partje odmówią mu swego zaufania.

Tajny układ Anglji z Japonją.

LONDYN, 22.8. Jeden z wielkich dzienników japońskich „Asahi" ogłosił szczegóły tajnego porozumienia angielsko-japońskiego. Układ ten przewiduje rzekomo utworzenie strefy zdemilitaryzowanej w Australji i na południowych Filipinach, uznanie państwa mandżurskiego przez Wielką Brytanję, zgłoszenie desinteressement Japonji w Chinach północnych, a Wielkiej Brytanji w Azji środkowej, oraz **zniesienie ograniczenia zbrojeń morskich obu państw. Zarówno Anglja jak i Japonja zobowiązują się zachować neutralność, na wypadek wojny drugiego państwa z Sowietami.**

Ogłoszenie tego układu, opartego rzekomo na wiarygodnych źródłach zagranicznych, **wywołało w Tokio ogromne wrażenie.** Wszyscy wybitni politycy oraz dyplomaci, spędzający urlopy w uzdrowiskach, powrócili natychmiast do Tokio. Wprawdzie japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło tej wiadomości, ale do tego zaprzeczenia nikt nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi.

Bardzo charakterystyczne jest, że ani jeden dziennik angielski nie zamieścił wiadomości ogłoszonej przez dzienniki japońskie. Prawdopodobnie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do prasy z prośbą o niepublikowanie tej wiadomości do czasu powrotu bawiącego na urlopie ministra Simona.

Pięć lat wśród lodów.

Uratowanie ekspedycji naukowej.

LONDYN, 22.8. Dzienniki donoszą, że sowiecki łamacz lodów „Krasin" zdołał uratować grupę uczonych, przebywających od kilku lat na wyspie Brandla. Ekspedycja naukowa odcięta była od świata i żyła w okropnych warunkach.

Ekspedycja wyruszyła na wyspę przed pięciu laty, z zamiarem pozostania tam przez 2 lata dla dokonania doświadczeń naukowych.

Wskutek złych warunków atmosferycznych przerwane zostało wszelkie połączenie z ekspedycją. Usiłowania dotarcia do uwięzionych na wyspie były bezskuteczne.

Uratowani przez „Krasina" uczeni znajdowali się w stanie wielkiego wycieńczenia.

Odrzucenie żądań sowieckich

PRZEZ WŁADZE MANDŻURSKIE.

CHARBIN, 22.8. (PAT). Władze mandżurskie nie uwzględniły żądań konsula sowieckiego w Charbinie i sowieckiego zarządu kolei wschodnio - chińskiej wypuszczenia na wolność aresztowanych urzędników sowieckich, oświadczając, że przeprowadzone u nich rewizje usprawiedliwiały w zupełności postępowanie władz mandżurskich.

Dziś w numerze

Szef sztabu szwedzkiego

W POLSCE.

WARSZAWA, 22.8. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji szwedzkiej gen. mjr. Oskar Nygren. Gen. Nygren został uroczyście powitany na dworcu. Obecni byli członkowie poselstwa szwedzkiego oraz szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski.

Dzisiaj gen. Nygren został udekorowany wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Jutro rano gen. Nygren wyjeżdża w towarzystwie attaches wojskowych do Biedruska, gdzie odbędą się ćwiczenia wojskowe.

LOT BALONU

WYPEŁNIONEGO OGRZANEM POWIETRZEM.

BERLIN. 22.8. (PAT). Na lotnisku pod Ederswalde dokonano trudnego lotu balonu wypełnionego ogrzanem powietrzem. Balon ten różni się tem od typu braci Mongolfierów, że posiada specjalnie urządzone palenisko zasilane olejem, które stale ogrzewa znajdujące się w balonie powietrze, co umożliwia balonowi pozostawanie w powietrzu przez dowolny przeciąg czasu.

Balon osiągnął wysokość 600 mtr. i utrzymał się w powietrzu pół godziny. Wynalazcą balonu jest Austrjak Brenner.

Samolot rozpadł się

W POWIETRZU.

LONDYN, 22.8. — Koło Woodbridge w hrabstwie Suffolk wydarzyła się wczoraj **niezwykła katastrofa lotnicza.** Z nieustalonej narazie przyczyny, prawdopodobnie wskutek wybuchu **rozpadł się w powietrzu samolot.**

Lotnik wyskoczył ze spadochronem, wskutek odniesionych obrażeń **jest jednak nieprzytomny.**

Kadłub aparatu wpadł do rzeki Deben, zbiornik benzyny runął na brzeg, a skrzydło opadło w odległości 3 kilometrów od miejsca wypadku

Zgon słynnego szpiega

„FREULEIN DOKTOR".

PARYŻ, 22.8. „Paris Soir" podaje, że przed kilku dniami w sanatorjum w pobliżu Zurichu zmarła tajemnicza kobieta, której przeszłości nikt nie znał. Od szeregu lat otrzymywała ona regularnie pieniądze z Niemiec.

Na parę dni przed śmiercią tajemnicza kobieta zwierzyła się dyrektorowi sanatorjum, że to ona właśnie jako wojenny szpieg niemiecki spowodowała śmierć Maty Hari, rozstrzelanej przez Francuzów. Znużona życiem Mata Hari wzbraniała się dłużej służyć Niemcom, to też nie pozostawało nic innego, jak przekazać pewne informacje o szpiegowskiej działalności Mata Hari Francuzom. Matę Hari Francuzi ujęli i rozstrzelali.

„Paris Soir" przypuszcza, że zmarła tajemnicza kobieta była najsłynniejszą kobietą-szpiegiem, znaną podczas wojny przez wszystkie sztaby koalicyjne pod pseudonimem „Freulein Doktor".

Wielki międzynarodowy egzamin lotniczy.

Przed Challenge'em 1934 r. w Warszawie.

Już za kilka dni 28 bm. rozpocznie się ruch na lotnisku okęckiem. W dniu tym bowiem rozpoczynają się **międzynarodowe zawody turystyczne, tak zwany „Challenge"**. Zawody te w roku bieżącym organizuje Aeroklub RP., w myśl bowiem regulaminu, organizatorem jest ten aeroklub, który w poprzednich zawodach zdobył palmę pierwszeństwa. Jak wiadomo zwycięzcami Challenge'u w r. 1932 byli **śp. kpt. Żwirko i śp. inż. Wigura**, który imię Polski rozsławili szeroko.

HISTORJA CHALLENGE'U

Challenge bierze początek we Francji. W r. 1928 zorganizowane zostały międzynarodowe zawody samolotów turystycznych, na które **przybyło 25 maszyn**. Trasa lotu biegła na **przestrzeni 2000 km.**, co na owe czasy było przestrzenią znaczną. Zwycięzcami w tych zawodach **był Niemiec Lusser, na samolocie typu „Klemm" z silnikiem „Salmson"**.

Zawody te dały początek Challenge'owi (Challenge de Tourisme Internationale"), który zorganizowany został po raz pierwszy w roku następnym (1929), również we Francji, pod patronatem najwyższego międzynarodowego związku lotniczego FAI. (Międzynarodowy Związek Lotniczy). **Lot okrężny obejmował około 6000 klm., a na starcie stanęło 55 samolotów, z których zawody ukończyło 33.** W tych zawodach **pierwsze miejsce zajął Niemiec, Morzik, na samolocie „BFWM-23"**. W pierwszym Challenge'u Polska udziału nie wzięła. W r. 1930 w zawodach organizowanych już przez Niemcy zwyciężył Morzik na samolocie „BFW-23" z silnikiem Argus.

Wszakże **w r. 1932 szanse Niemców uległy zmianie wskutek zdobycia puharu przez lotników polskich, Żwirkę i Wigurę**, i jednocześnie ze zwycięstwem tem **splendor urządzenia zawodów turystycznych w r. 1934 przypadł w udziale Aeroklubowi RP.**

TECHNIKA I ORGANIZACJA ZAWODÓW

O ile w r. 1929 a nawet i w 1930 najważniejszy nacisk położony **był na szybkość lotów**, o tyle w latach następnych, a więc w r. 1932 i 1934 **główny nacisk położony jest na stronę techniczną, tak że Challenge wybiega daleko poza ramy zawodów sportowych** i staje się par excellence konkursem technicznym. Okres dwu lat, który dzieli nas od zwycięstwa w Berlinie, był całkowicie wykorzystany przez Polskę, w celu **odpowiedniego podniesienia poziomu technicznego naszych samolotów turystycznych,** oraz w celu przygotowania organizacji Challenge'u.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że **problem przygotowania lotu okrężnego dla blisko 50 samolotów, na trasie 9500 klm., przechodzącej przez terytorjum dziewięciu państw europejskich i trzech dominjów francuskich w Afryce, z lądowaniem na 27 lotniskach, wymagał szczegółowego przemyślenia.** Aeroklub RP., w celu lepszego zorjentowania się lotników na trasie opracował tak zwane „Vademecum", objętości około 300 stron druku, które będzie bardzo pomocne lotnikom przed i w czasie lotu.

WCZORAJ A DZIŚ

Jednocześnie z rozwojem lotnictwa wzrastają **wymagania w międzynarodowych zawodach turystycznych.** Jeżeli rzucimy okiem wstecz i spojrzymy na statystykę cyfr z lat ubiegłych, to pod względem wzrostu wymagań cyfry będą niezwykle wymowne.

W r. 1929 szybkość przeciętna samolotów turystycznych wynosi **143 klm. na godzinę**, w r. 1930 szybkość ta wzrasta do **175 klm., a w r. 1932 do 200 klm. na godzinę. W roku bieżącym przeciętna szybkość przewidziana jest na 210 klm.**

W związku z wymaganym wzrostem szybkości lotu wzrasta moc silników. W r. 1928 **przeciętna szybkość silników wynosiła 40 km., w r. 1929 — 70 km., w r. 1930 — 80—100 km., w r. 1932 — 140 km. a w r. 1934 dojdzie do 300 km.** Mowa tutaj oczywiście o silnikach samolotów, które zdobywają pierwsze miejsce. W zawodach brały udział bowiem samoloty zaopatrzone w silniki o większej mocy, o nich jednak nie mówi się, gdyż **przedewszystkiem miarodajne są tutaj samoloty zwycięskie.** Np. w próbie szybkości maksymalnej w r. 1932 5 samolotów uzyskało szybkość ponad 230 km. na godzinę.



TRASA LOTU.

Wraz ze wzrostem mocy samolotów i ich szybkości wzrasta wysiłek dzienny poszczególnych załóg samolotowych. **W r. 1929 wysiłek dzienny wynosił 435,5 km. a w r. 1930 — 574 km., w r. 1932 — 1226,5 km., a w r. 1934 wysiłek ten będzie mniej więcej tensam, co w r. 1932.** Utrudniają trasę lotu warunki klimatyczne, które w roku bieżącym będą się zmieniać biegunowo. Dość zaznaczyć na różnicę klimatu między Wilnem, a powiedzmy Casablanca i innemi miejscowościami Afryki północnej. Przeloty ponad górami, morzami, również wpływać będą na zmianę temperatury, co oczywiście nie będzie ułatwieniem dla lotników.

Również sama konstrukcja samolotów w porównaniu z latami 1928 i 1929 **uległa znacznej ewolucji.** Obecny regulamin wprowadza szereg wymagań technicznych, które punktuje bardzo wysoko w tabeli oceny zawodników. Mamy przeto limuzyny powietrzne o trzech siedzeniach, zapewniające wygodę i bezpieczeństwo. Istnieje szereg urządzeń technicznych, zezwalających na krótki start i lądowanie, wreszcie olbrzymią rozpiętość między szybkością maksymalną i minimalną. **W r. 1932 śp. kpt. Żwirko osiągnął minimalną szybkość 57 km. na godzinę, maksymalną 214 km. na godzinę.**

W roku bieżącym wymagania te są jeszcze wyższe.

PROGRAM ZAWODÓW.

Na zawody składać się będą próby techniczne, lot okrężny oraz próba szybkości maksymalnej. W skład próby technicznej wejdzie próba startu i lądowania, próba zużycia paliwa, próba rozruchu silnika, próba rozkładania i składania oraz ocena własności technicznych. **Wyniki lotu klasyfikowane będą według osiągniętej regularności oraz szybkości średniej.**

Uroczyste otwarcie „Challenge'u" 1934 r. **odbędzie się w dniu 28 bm. w południe, w obecności Prezydenta Rzplitej i władz.** Bezpośrednio po inauguracji urzędowej zawodów rozpocznie się cykl prób technicznych dla samolotów, biorących udział w konkurencji.

Próby szybkości minimalnej i lądowanie **odbywać się będą na lotnisku w Okęciu,** reszta prób, ocena techniczna i start do lotu okrężnego odbywać się będą w Mokotowie.

Zachwianie rządu hiszpańskiego

Niezadowolenie prawicy umiarkowanej.

MADRYT, 22.8. (PAT). Stanowisko partji ludowej agrarnej, niezadowolonej ze sposobu rozwiązania szeregu zagadnień przez rząd, czyni dalsze istnienie rządu Sampera coraz bardziej niepewnem.

Partja ludowo-agrarna dąży do wywołania przesilenia rządowego jeszcze przed zebraniem się Kortezów.

MADRYT, 22.8. (PAT). Prasa hiszpańska ogłasza komunikat skrajnej organizacji monarchistycznej, „partji odrodzenia Hiszpanji", w którym organizacja ta zajmuje zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec gabinetu Sampera.

BUNT MARYNARZY.

MADRYT, 22.8. (PAT). Z Kartageny donoszą, iż władze policyjne wykryły zebranie komunistyczne, w którem brali udział marynarze hiszpańskiej floty wojennej. Ukaranie w drodze dyscyplinarnej winnych marynarzy wywołało bunt załóg kilku okrętów.

Dziennik urzędowy ogłosił dekret zabraniający marynarzom i zatrudnionym w arsenałach należenia do jakichkolwiek organizacyj politycznych.

Adamowiczowie

W MIŃSKU.

MOSKWA, 22.8. (PAT). Dziś przybyli do Mińska, stolicy Białorusi sowieckiej polscy lotnicy transoatlantyccy bracia Adamowiczowie w celu odwiedzenia rodziny.

Lotnicy złożyli wizytę w konsulacie generalnym R. P.

F. R. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

65)

Bez zbytniego pośpiechu podszedł Winkler do lokaja i zapytał:

— Gdzie tu jest gabinet dyrektora?

Lokaj zaprowadził go na przeciwległą połowę piętra, zapukał i nie czekając na odpowiedź z wewnątrz, otworzył drzwi. Przed lampką czerwonego wina siedział otyły pan. Winkler przedstawił się. Miał prośbę. Wydał pieniądze, więc czy nie mógłby otrzymać sztonów na piętnaście tysięcy złotych wzamian za czek.

Rudolf von Raubhof z przyjemnością przyjmuje czek pana noszącego znane nazwisko Winklerów.

* *

Gdy Henryk Winkler, mając pełne kieszenie sztonów, wrócił na salę, by zająć dawne miejsce przy rulecie — stanął nagle jak wryty. Poprawił monokl, wyciągnął szyję, zmarszczył brwi — jakby chciał lepiej widzieć... Ależ nie! to nie złudzenie, to nie halucynacja! Na jego fotelu siedziała kobieta, za którą przyleciał tu z Gdyni. Zadrżał w przypływie szczególnego zachwytu, zamarło serce, w dłoniach i końcach palców uczuł lekkie ukłucia, jakby od prądu elektrycznego. Bojąc się stracić jedyną chwilę, energicznie utorował sobie drogę do jej krzesła, stanął tuż nad jej obnażonemi ramionami i nachylił się ostrożnie.

— Przyniesie mi pani szczęście? — wyszeptał wahając się pomiędzy zmysłowością a pociągiem do gry.

Gdy odwróciła głowę, policzek jej dotknął prawie jego twarzy i Winkler, drżąc jak w gorączce, zbliska spojrzał w wielkie zdziwione oczy o fiołkowym połysku. Spuścił wzrok i zobaczył w wycięciu jej sukni lekko zaokrągloną linję olśniewająco białej piersi.

— Nie przynoszę szczęścia...

Ale Winkler już opróżnił wszystkie kieszenie i wysypał przed nią cały stos białych sztonów — piętnaście tysięcy złotych. Ułożył je w dziesięć stożków. Nelly Arska wzięła jeden z nich i postawiła na czerwone. Była tak spokojna, że dziwiła się sama sobie: w spojrzeniu, w każdym rysie twarzy, w lekko rozchylonych ustach był rozlany niezmącony spokój. Nic nie odbiło się na jej obliczu, gdy krupjer grabkami ściągnął stawkę. Zdławione podnieceniem głosy, nerwowa cisza, zadymione powietrze, unoszące się ciężką chmurą pod jaskrawym blaskiem lamp, wirowanie czarnej błyszczącej maszyny, stanowiącej o niejednym losie, skamieniałe bezkrwiste twarze; trzęsące się ręce, w skurczu łapiącego próżnię, potworny stół pokryty liczbami, banknotami i plakami — nic nie wpływało na jej usposobienie. Przeciwnie — im więcej wzrastało podniecenie, tem sprawniej i zimniej pracował jej umysł. Jakiś czas zdawało się, że gra idzie ze zmiennem szczęściem. Winkler poradził szeptem zdublować wygrane uderzenie. Lotne spojrzenie krupjera, zdawałoby się, obejmujące cały stół — i ani jeden podwójny coup nie przeszedł.

Po dwudziestu minutach sztonów nie było. Nelly Arska przegrała piętnaście tysięcy złotych. Spokojnie odwróciła się do niego:

— Widzi pan, że nie przynoszę szczęścia...

Wstała od stołu, spojrzała znacząco na niego i wyszła. Winkler zrozumiał jej wzrok, rzucił jeszcze jedno spojrzenie na stół i podążył za Arską. Dopędził ją na schodach, zeszli razem do bufetu.

Kilka chwil stali naprzeciw siebie w milczeniu, pijąc wino i paląc papierosy.

— Dużo pan przegrał? — zapytała nagle Arska.

Winkler poprawił monokl w oku i roześmiał się.

— Nie warto, o tem mówić!

c. d. n.

Po plebiscycie w Niemczech.

Według ostatecznych obliczeń niedzielnego plebiscytu w Niemczech 38 miljonów Niemców oświadczyło swą zgodę na zjednanie w ręku Hitlera władzy głowy państwa i władzy szefa rządu. Stanowi to około 88 proc. wszystkich oddanych głosów, wobec czego odsetek głosów „nie", wynoszący 10 proc., stanowi znikomą mniejszość. Temsamem naród niemiecki w przeważającej swej większości usankcjonował ów swoisty zamach stanu z 2 sierpnia, jakim było własnowolne obwołanie się przez kanclerza Hitlera głową Rzeszy Niemieckiej.

Znaczenie tego wyniku nie umniejszy nawet fakt, że w poprzednim plebiscycie, przeprowadzonym w Rzeszy dnia 12 listopada r. ub., głosów „tak" osiągnął Hitler więcej, bo 95 proc., a głosów „nie" zaledwie 4,8 proc. Można też po swojemu komentować fakt, że głosy przeciwne w niektórych okręgach na zachodzie Niemiec osiągnęły w niedzielnym plebiscycie od 20 — 30 procent, jakgdyby wskazówka, że jedynowładztwo hitlerowskie mniej odpowiada psychice zachodnich, politycznie bardziej wyrobionych części Niemiec, aniżeli prymitywniejszemu państwowo wschodowi. Wszystko to, jak twierdzimy, nie zmienia postaci rzeczy, że plebiscyt **wzmocnił prestiż wewnętrzny „Führera" na terenie Rzeszy jako całości, że zatem zgodzić się można z jego z daniem, wypowiedzianem w czasie ostatniej mowy hamburskiej, iż „rewolucja narodowa" w Niemczech zakończona będzie przez głosowanie ludowe dnia 19 sierpnia.**

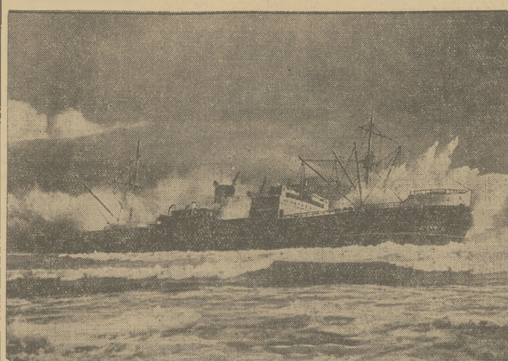
Plebiscyt niedzielny ma jednak nie co inne oblicze, jeśli traktować go nietylko jako przedsięwzięcie wewnętrzno - polityczne dla ludności niemieckiej, ale również jako chęć wzmocnienia prestiżu władzy Hitlera w oczach zagranicy. Już piątkowa umowa w Hamburgu zawierała wyraźne wskazówki, że Hitler z czujną uwagą śledzi opinję zagraniczną, że wbrew wzdryganiu nieraz ramionami dla tego, co mówi o nim zagranica, tym razem nadsłuchuje nader pilnie odgłosów, jakie wywoła jego postępowanie poza granicami Rzeszy. Zauważyła to odrazu prasa zagraniczna a paryski „Temps" wyraźnie twierdzi, że Hitler oczekuje od plebiscytu czyli „uroczystego oświadczenia woli ludu — zwiększonego prestiżu moralnego na terenie międzynarodowym gdzie wydarzenia z 30 czerwca i następstwa „puczu" przeciw Austrji z 25 lipca mocno zachwiały jego powagę".

Czy skutek ten został osiągnięty przez głosowanie niedzielne?

Sądząc z głosów prasowych z zagranicy, jakie do tej pory nadeszły, wątpić należy w ów rezultat na terenie międzynarodowym. W pierwszej linji prasa francuska ocenia wyniki sceptycznie. „Petit Journal" stwierdza stosunkowo wysoki procent opozycji w wielkich miastach i ośrodkach katolickich. „Matin" również uważa, że popularność Hitlera w masach osłabła. Podobnie piszą „Echo de Paris" i „Figaro".

Także prasa angielska, która w ostatnim czasie w sposób niezmiernie zwarty występuje przeciw reżimowi Hitlera, podnosi słabe strony „zwycięstwa" niedzielnego i daje wyraz swej awersji dla rządów dyktatorskich w Niemczech, podkreślając, iż Hitler jest dziś panem życia i śmierci 65 miljonów ludzi w samem centrum Europy.

Z powyższych głosów opinji europejskiej wynika, że rządy hitlerowskie liczyć muszą nadal na ujemną ocenę zagranicy. **Przyszłość stosunków Niemiec z otaczającym je światem stoi w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. Trzeba będzie nietylko słów, ale czynów, któreby dowiodły, że hitleryzm niemiecki kończy z systemem obcych kulturze metod i chce znowu wejść do społeczności europejskiej, gdzie obowiązują bądźcobądź pewne obyczaje polityczne.**



Na okręcie angielskim „Winton" u brzegu południowej Afryki wybuchł pożar, który w ciągu kilku dni zniszczył cały okręt.

Trzy odezwy Hitlera

Walka o władze zakończona.

Wódz i kanclerz Rzeszy skierował do ministra Reichswehry, gen. Blomberga, następujące pismo:

„Dzisiaj po zatwierdzeniu przez naród niemiecki ustawy z 3 sierpnia, pragnę podziękować Panu, a za jego pośrednictwem całej sile zbrojnej za przysięgę wierności, złożoną mi jako Waszemu wodzowi i najwyższemu dowódcy. Podobnie jak oficerowie i żołnierze siły zbrojnej zaprzysięgli się w mojej osobie nowemu państwu, tak i ja uważać będę każdego czasu za najwyższy swój obowiązek występować w obronie całości i nienaruszalności siły zbrojnej, spełniając testament zmarłego feldmarszałka i zgodnie z własnem pragnieniem uczynienia z armji jedynego czynnika w narodzie, mającego prawo posiadania broni dla obrony kraju".

Drugą odezwę wydał Hitler do narodowych socjalistów i narodu niemieckiego. Odezwa brzmi:

„15-letnia walka naszego ruchu o władzę w Niemczech zakończona została w dniu wczorajszym. Począwszy od najwyższego stanowiska w Rzeszy poprzez całą administrację do kierownictwa najmniejszej miejscowości, znajduje się dziś Rzesza Niemiecka w rękach partji narodowo-socjalistycznej. Jest to nagroda za niezmierzoną pracę, za bezgraniczne ofiary.

Dziękuję wszystkim, którzy wczoraj przyczynili się swemi głosami do zadokumentowania przed całym światem wielkości państwa i ruchu.

Zadaniem mojem i nas wszystkich będzie pogłębienie tej jedności i pozyskanie w walce równie genjalnej, jak zdecydowanej i uporczywej reszty naszego narodu dla idei narodowo - socjalistycznej. Jeszcze w ciągu nocy dzisiejszej powzięte zostały uchwały dla przeprowadzenia tej akcji. Przebieg jej odbędzie się z narodowo - socjalistyczną szybkością i gruntownością.

Walka o władzę w państwie zakończona została z dniem dzisiejszym. Walka jednak o nasz drogi naród trwać będzie nadal. Nasz cel jest zdecydoway i niezmienny: musi przyjść i przyjdzie ten dzień, w którym ostatni Niemiec nosić będzie jako wyznanie w sercu swem symbol Rzeszy".

Trzecią odezwę skierował Hitler do towarzyszy partyjnych. W tej odezwie Hitler wskazuje, że zwycięstwo wczorajsze zawdzięcza narodowemu socjalizmowi, a przedewszystkiem wszystkim organizacjom partyjnym.

„Mając do was nieograniczone zaufanie — brzmi odezwa — zdecydowany jestem podjąć nanowo i prowadzić dalej walkę o duszę i jedność narodu niemieckiego. Gdy potrafiliśmy zdobyć dla narodowego socjalizmu 90 proc. narodu niemieckiego, musi stać się możliwe i stanie się możliwe pozyskanie pozostałych 10 proc. Będzie to ostateczne ukoronowanie naszego zwycięstwa".

Z DNIA

NOTES MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W litewskiem piśmie „Lietuvos Zinios" ukazała się korespondencja z Warszawy, z której — za pośrednictwem prasy żydowskiej — czytamy:

Marszałek Piłsudski ma ze sobą stale blok - notes, w którym zapisane są kolejno wszystkie ważniejsze sprawy, jakie ma on rozpatrzyć i zrewidować. Po załatwieniu jednej sprawy marsz. Piłsudski zakreśla ją w notesie, odpoczywa trochę i przechodzi z całą energją do sprawy następnej. Charakterystyczne jest, że przed każdą ważniejszą decyzją ostateczną Marszałek udaje się na Wileńszczyznę i wraca stamtąd z gotowym planem. Sprawę polsko-litewską uważa Marszałek oddawna za nader skomplikowaną. W notesie marsz. Piłsudskiego pod Nr. 11 figurują stosunki polsko - sowieckie pod nr 12 stosunki polsko-niemieckie, pod nr. 13 stosunki polsko - litewskie. Numery 11 i 12 zostały ostatnio zakreślone, jakkolwiek Marszałek nie uważa tych stosunków za ostatecznie uregulowane i dlatego zaopatrzył te pozycje w szereg uwag. Marszałek jest jednak zdania, że może już obecnie zająć się sprawą stosunków polsko-litewskich".

Pogaństwo w Niemczech.

„CHRZEST" STAROGERMAŃSKI.

Zeszyt sierpniowy czasopisma „Hochland" podaje ceremonjał „chrztu" pogańskiego, ustalony przez przywódców t. zw. niemieckiego ruchu religijnego. Czytamy więc:

Dokoła stołu, wyciosanego z bloku kamiennego, na którym mają być bronzowy młotek i miska z wodą, — stają uczestnicy ceremonji. Radośnie brzmią dźwięki rogu myśliwskiego. Po wspólnem odśpiewaniu pieśni okolicznościowej matka kładzie dziecko ojcu do nóg, ojciec zaś, podnosząc je, mówi: „Uznaję cię za swoje dziecko, przyjmuję do naszej rodziny i daję ci imię. Zlewam cię czystą wodą z niemieckiego źródła. Niech odejdzie od ciebie wszystko nieniemieckie i obce". Następnie ojciec oddaje dziecko opiekunowi, który ślubuje, że będzie wspierać rodziców w razie potrzeby radą i czynem. „Kapłan" tego nowego obrządku zamyka uroczystość słowami: „W imię tego, który się sam stworzył błogosławimy tobie. Wszechojciec niech mieszka w tobie!"

„PARĘ SŁÓW PRAWDY

o polityce żydowskiej".

Kwestja żydowska w Polsce coraz bardziej wysuwa się na czoło zagadnień wewnętrzno państwowych. Za wyjątkiem dzienników obozu narodowego zagadnieniom tym w innych dziennikach nie poświęcano zupełnie uwagi, raczej kokietując mniejszość narodową. Ostatnio wypowiedziały się wyraźniej pisma konserwatystów jak „Słowo" wileńskie i „Czas" oba w kierunkach wyraźnie prorządowych oraz zdecydowanie przeciwnych akcji antysemickiej. Dlatego też na uwagę zasługują wywody „Czasu", który zirytowany brutalnemi i bezczelnemi wystąpieniami „Naszego Przeglądu" zamieścił artykuł p. t. parę słów prawdy o polityce żydowskiej.

Czytamy między innemi:

POWINNI SOBIE ZDAĆ SPRAWĘ...

...Żydzi powinni sobie zdać sprawę z jednej rzeczy: że antysemityzm w Polsce jest niewątpliwie niesłychanie silny, niesłychanie głęboki, że nie można twierdzić, ż jest to jedynie rezultat propagandy endeckiej...

...Nastroje antysemickie są niebywale silne wśród całej naszej młodzieży, nie wyłączając Legjonu Młodych, są bardzo silne w naszych miasteczkach, w naszem mieszczaństwie, wśród chłopów. Najmniej silne są one wśród naszych warstw wyższych, ale i tu ich nie brak. I nie trzeba się ani na chwilę łudzić, że niema ich w B. B. Nawet wśród jego wybitniejszych działaczy nastroje żydom nieprzychylne bezwzględnie przybierają na sile, a „in the rank and file" są nader rozpowszechnione".

Stwierdzając dalej, że politycy żydowscy nie orjentują się w tych nastrojach i utrudniają tym, którzy pragnęliby „uniknąć wojny polsko - żydowskiej", co wymaga od nich niezwykłego napięcia dobrej woli i prawdziwego poświęcenia atakuje „Czas" żydowski „Nasz Przegląd" następującemi przykładami:

O WSADZENIE DO CIUPY...

Parę przykładów. Od czasu do czasu nasza młodzież urządza wybryki antyżydowskie. Potrzebne są oczywiście represje, władze bezpieczeństwa muszą przywracać porządek. Naogół wszędzie to zadanie spełniają. Jest rzeczą normalną, że żydzi się tego domagają. Ale od żądania porządku do ataków histerji na temat „pogromów", do wymyślania akademikom od „chuliganów" jest daleko. Ciągłe nawoływania rządu do surowości, do wsadzania do ciupy, ciągłe wołania „gwałtu, policja" wkońcu wywołują efekt odwrotny od zamierzonego. Żydzi utożsamiają liberalizm z obroną żydów, ciągle powołują się na liberalizm, a dla Berezy Kartuskiej nie mieli słowa potępienia — bo tam posłano „antysemitników". Dziękuję za taki liberalizm.

Kwestja reformy rolnej. „N. Przegląd" występuje ni stąd, ni zowąd z bezsensownemi artykułami, żądającemi tej reformy, protestuje przeciwko oddłużaniu większej własności, tłumaczy, że wrogiem chłopa jest obszarnik", natomiast żyd jego największym przyjacielem i t. d. Co znaczą te błazeństwa?

W dalszym ciągu „Czas" skarży się na żydów, że nie umieją się odwdzięczyć tym, którzy zwalczają antysemityzm (np. „Nasz Przegląd" „żongluje w niedopuszczalny sposób nazwiskami sen. Dobieckiego, sen. Targowskiego, nawet ks. Radziwiłła"...). Wywody „Czasu" na temat kwestji żydowskiej kończą się w ten sposób:

ANTYSEMITYZM PRZETRWA ENDECJĘ?

Nie chcemy się wtrącać do życia wewnętrzego żydów, to ich sprawa, ale jeśli chodzi o społeczeństwo polskie, to nie ulega wątpliwości, że asymilatorzy najskuteczniej stępiają ostrze antysemityzmu, a nacjonaliści żydowscy przeciwnie antysemityzm wzmacniają.

Jeszcze raz powtarzamy: nie wolno się łudzić, że atysemityzm jest w Polsce słaby, że to jest tylko endecki wymysł. Antysemityzm u nas przetrwa endecję. Obawiamy się, bardzo się obawiamy, by nadal nie przybierał na sile. W tym kierunku działa i wiatr z zachodu, i duch czasu, powszechny wzrost nacjonalizmu, i przedłużający się kryzys, i coraz dalszy rozkład społeczności międzynarodowej. A jeśli żydzi przesadą i nietaktem będą zrażać sobie pokolei wszystkich swych obrońców, to żadna tama naporu antysemityzmu nie wytrzyma.

Powyższe fragmenty artykułu zamieszczonego w „Czasie" przytoczyliśmy jako charakterystyczne potwierdzenie wzmagającego się w kraju antysemityzmu, spowodowanego przez samych żydów.

UWAGI.

NOWY ROK SZKOLNY.

Zapełniły się znowu nasze szkoły rojem młodzieży. W tysiącach świątyń w całej Polsce wznosiła ona modły o pomyślność i siły do pracy na cały nowy rok. Od wczoraj zaczął już normalne, codzienne swoje zajęcia.

To drugi rok nowej organizacji szkolnictwa naszego nowych programów, nowych statutów. Zawcześnie jeszcze wydawać sądy po pierwszym przepracowanym roku. Za mało mamy danych do tego, aby ustalić z całkowitą pewnością, które z wielu zastrzeżeń i przestróg już w pierwszym roku okazały się słuszne.

W ciągu dopiero roku szkolnego będziemy mieli np. dokładną statystykę uczniów, przyjętych do pierwszej klasy nowego gimnazjum. Wtedy dopiero okaże się, jak zmniejszyła się po gimnazjach liczba dzieci włościańskich. Oczywiście, że odgrywa tu swoją rolę i ciężkie materjalne położenie wsi naszej, ale równie wielką i przesunięcie przyjmowania do gimnazjum dopiero po egzaminie z klas szóstych, których na wsi prawie wcale niema. Dla zdrowia i siły naszej warstwy kulturalnej jest to rzecz ujemna.

Wypowie się także prasa fachowa o wynikach tych egzaminów wstępnych — czy poziom ogólny obecnej klasy pierwszej, odpowiadać będzie poziomowi dawniejszej trzeciej. Spodziewać się należy oceny raczej ujemnej.

Jeśli chodzi o programy i ich wykonanie, to słychać wiele zastrzeżeń. Materjał zbyt obszerny, zbyt trudny dla trzynastolatków. Całe np. dzieje starożytne. z ich niezmiernie bujnem życiem politycznem i kulturalnem, przerabia się w jednym roku w klasie pierwszej. Dobrzy nawet profesorowie stwierdzają, że z całego ich wysiłku i sumiennej pracy uczniów niewiele pozostanie.

W szkolnictwie powszechnem liczba dzieci, które nie znajdą pomieszczenia w szkołach z braku sal i etatów, przekroczy w tym roku grubo cyfrę pół miljona. Dzieci przybywa, a etatów nauczycielskich ubywa. Łata się te braki instytucją t. zw. bezpłatnych praktykantów. Nieszczęsny los tych ludzi. Są to wychowankowie seminarjów, którzy wobec braku wolnych miejsc, niby to mają po kilka godzin tygodn. praktykować w lepszych szkołach, aby nie zapomnieć tego, czego się nauczyli, przeważnie jednak pracują prawie w pełnej ilości godzin bezpłatnie. O ile zaś otrzymają pewne drobne zapomogi z ofiar nauczycielstwa na rzecz bezrobotnych kolegów, podpisują deklaracje, że, gdy kiedyś dostaną posady, zwrócą te ciężko zapracowane 20 czy 30 złotych.

A i dola etatowych nauczycieli po zaszeregowaniu przedstawia się pod względem materjalnym i moralnym bardzo ciężko. Dochodzi do tego zupełna zmiana wszystkich artykułów pragmatyki nauczycielskiej, które gwarantowały nauczycielowi jakieś prawa. Pozostały obowiązki, wszelkie zaś prawa pozostawione są w zasadzie uznaniu władzy.

Obraz więc niewesoły, a jednak mimo wszystko, nauczycielstwo z ufnością i wiarą patrzeć winno w przyszłość naszej szkoły. Nauczycielstwo, tak przygniecione życiem, w swej znakomitej większości, gdy się znajdzie przed młodzieżą w klasie, daje z siebie wszystko, cały swój entuzjazm i zamiłowanie do pracy zawodowej tak ogromnie ważnej w tworzeniu lepszej przyszłości.

ZYGZAKIEM.

SZEŚCIOLATKA.

Magistrat sosnowiecki opracował 6-letni plan robót miejskich, o czem wczoraj donosiły dzienniki miejscowe.

W PIERWSZYM ROKU powstały myśli znakomite,
By w mieście naszem dużo zaprowadzić zmian.
Projekty były mądre, potrzebne, obfite,
Ujęte mocno w jeden sześciolетni plan.

W DRUGIM ROKU myśl słów już kształty przyoblekła
Na forum miejskich w salach ratuszowych rad.
Była dyskusja długa i rada orzekła,
By się tą sprawą zajął ojców miasta kwiat.

W TRZECIM ROKU już wszystko do robót gotowe:
Plan Pogoni, Milowic oraz obu Sielc
Wędrował, jak to zwykle, drogą urzędową
Do władzy województwa naszego, do Kielc.

W CZWARTYM ROKU trud naszych ojców miasta krwawy
Wraz z dodatkiem przychylnych dla ich planów słów
Odesłą z honorami do samej Warszawy,
By je poddać ocenie co najtęższych głów.

W PIĄTYM ROKU kryzysu i wszelakiej nędzy
Fundusz pracy odpisze, że jest w kraju źle,
Że narazie w tym roku zabrakło pieniędzy,
Że może później, za rok, zresztą, kto to wie.

W SZÓSTYM ROKU powstaną myśli znakomite,
By zabudowę miasta na nowy tor wieść.
Projekty będą mądre, potrzebne, obfite
I wszystko się na nowo rozpocznie znów..... Cześć!

K. Ćwierk.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY

Piątkowy koncert symfoniczny nadawany przez rozgłośnie polskie w dniu 24 sierpnia o godz. 21.15 obejmuje uwerturę tragiczną Brahmsa oraz pogodną symfonją VIII F-Dur. Melodyjny i wirtuozowski koncert skrzypcowy D-moll Henryka Wieniawskiego odegra z towarzyszeniem orkiestry Bronisław Gimpel.

CZWARTEK 23 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Koncert zespołu Adama Hermana — 13.05 Audycja dla dzieci. Opowiadanie p. t. „Przygody naszego Misia" — pióra Stefana Reicharda — 13.20 Muzyka popularna — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 „Specjalny punkt widzenia" — wesoła audycja muzyczna w opracow. Tadeusza Sygietyńskiego — 16.45 Muzyka lekka — 17.00 Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski" 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Hoffman — fortepian, Eibenschütz — skrzypce, Nierychło — obój, Schleichkorn — altówka, Skawiński — flet — 18.00 Odczyt p. t. „Biała firanka" — wygł. p. Janina Strzelecka — 18.15 Słuchowisko „Pan z Krzemionek" w-g Hausmana — 19.15 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy — 19.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Muzyka — 20.12 Muzyka lekka: Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — i Tadeusz Laskowski — śpiew 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Wraga — śpiew 22.00 „Jak trudno jest zrozumieć prawdę nauki" — wygł. prof. dr. Witold Wilkosz — 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Czwartek	Dziś Filipa Jutro Bartłomieja Wschód słońca 4 m. 54 Zachód „ 18 m. 49

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I „Hotel — Pensjonat". — II „Dwa oblicza".

PALACE: Sztuka życia.

EDEN: Życie bez jutra.

× **NAKAZY I UPOMNIENIA PŁATNICZE.** Do Ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęły liczne skargi na organy gminne w sprawie przesyłania nakazów płatniczych łącznie z upomnieniami. W związku z tem Ministerstwo wydało okólnik, w którym zakazuje przetrzymywania nakazów płatniczych i przesyłania ich następnie płatnikom łącznie z upomnieniami. Nakazy mają być doręczane oddzielnie, a upomnienia, skierowane w terminie ustawowym, kiedy płatnik nie uiści podatku. Jak wiadomo, za upomnienia pobiera się oddzielne opłaty.

× **WCIELANIE STUDENTÓW DO PODCHORĄŻÓWEK.** Powiatowe komendy uzupełnień czynią przygotowania do wcielania akademików, powołanych do szkół podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W roku bieżącym studenci rozpoczną służbę w drugiej połowie września.

Na powodzian.

W dniu 20 bm. Towarzystwo kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich wpłaciło I ratę przez PKO na konto nr. 15500 do wojewódzkiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi zł. 5848 gr. 22 tytułem składek potrąconych w lipcu: urzędnikom zł. 1988.55; robotnikom: kopalni Milowice zł. 1238,46, Modrzejów zł. 1154.28, Niwka zł 1245,57, Klimontów 46,38, Mortimer 194,48.

Na uwagę zasługuje ofiarność robotników kopalni Milowice, pracujących 3 dni w tygodniu, którzy opodatkowali się na 2 miesiące 1% od zarobków, oraz urzędników tejże kopalni, którzy opodatkowali się na 2 miesiące w wysokości 2% od poborów miesięcznych.

25 TYS. NA POWODZIAN. Powiatowy Komitet niesienia pomocy dla powodzian w Będzinie przekazał zł. 25.000 na konto PKO kieleckiego wojewódzkiego Komitetu pomocy dla powodzian, na rzecz ofiar powodzi województwa Kieleckiego.

× **O ZAOPATRZENIE SOSNOWCA W GAZ.** Jak donieśliśmy wczoraj, 6-letni program robót publicznych w Sosnowcu, finansowanych przez Fundusz Pracy przewiduje między innemi również budowę rurociągu gazowego w Sosnowcu, kosztem 600 tys. zł. W związku z tem Magistrat Sosnowca nawiązał pertraktacje z Mysłowicami, które posiadają własną gazownię, o zaopatrywanie Sosnowca w gaz.

Opłaty

W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Min. W. R. i O. P. zarządziło, iż w bieżącym roku szkolnym pobierane będą w państwowych szkołach średnich zmienione opłaty.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł., za egzamin dojrzałości — 12 zł., za egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł.

Za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego pobierana będzie opłata w kwocie 5 zł. 50 groszy, a za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości — 11 zł.

Administracyjna taksa roczna wynosi 220 zł. Uczniowie wstępujący po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej płacą taksę administracyjną w kwocie 223 złotych.

Rozpisanie konkursu

NA BUDOWĘ POCZTY W SOSNOWCU

Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa budowy w Sosnowcu gmachu na pomieszczenie urzędu pocztowego zaczyna wchodzić na realne tory.

Wczoraj Magistrat otrzymał zawiadomienie z dyrekcji poczt w Krakowie, że wszelkie formalności zostały już załatwione i rozpisano przetarg na budowę gmachu.

Jak wiadomo, budynek poczty stanie obok Izby przemysłowo - handlowej.

Ważne dla akcjonarjuszów

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z podjęciem przez Izbę przemysłowo - handlową w Warszawie akcji stworzenia nowego syndykatu polskich akcjonarjuszów Towarzystw Zakładów Żyrardowskich, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wzywa zamieszkałych w jej okręgu tj. na terenie województwa Kieleckiego posiadaczy akcyj Tow. Zakładów Żyrardowskich do zgłoszenia swego przystąpienia do tworzącego się Syndykatu, bezpośrednio do dyrekcji Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, ul. Czackiego 12, bądź piśmiennie, bądź osobiście w godzinach od 13 do 15 za równoczesnem powiadomieniem Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22a.

Nagły zgon

W DRODZE DO PRACY.

Onegdaj w godzinach rannych upadł nagle na chodnik na ulicy 3 Maja w Sosnowcu, obok domów dietlowskich jakiś starszy mężczyzna. Przechodnie, widząc, że mężczyzna ów nie podnosi się, podnieśli go z chodnika i wezwali lekarza.

Przybyły na miejsce lekarz Ubezpieczalni dr. Branicki stwierdził zgon wskutek anewryzmu serca.

Jak się okazało, zmarłym nagle był ślusarz warsztatów miejskich w Sosnowcu 58-letni Roman Stuczeń, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Robotniczej 9.

Śmierć zaskoczyła Stuczenia w drodze do pracy.

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Jak donosiliśmy, na wczoraj została wyznaczona w fabryce Fitzner, Gamper i Zieleniewski konferencja w sprawie zredukowania 11 robotników, cennika płac i urlopów. Ponieważ nie został dostarczony jeszcze na wczoraj wszystek materjał, potrzebny na konferencję, została ona odroczona przez inspektora Federowicza do dnia 1 września rb.

× **STRAJK W CEGIELNI.** W cegielni „Dzwon" w Będzinie wybuchł częściowy strajk naskutek zalegania z wypłatą zarobków. Na 45 zatrudnionych w cegielni nie stawiło się wczoraj do pracy 30 robotników.

× **SPROSTOWANIE.** W artykule zamieszczonym we wczorajszym numerze pt. „Jakie inwestycje i gdzie..." zakończenie przedostatniego ustępu winno brzmieć: ...w zależności od dotacyj i pożyczek Funduszu Pracy, co niniejszem prostujemy.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI.** Onegdaj został dotkliwie potłuczony podczas pracy w podziemiach kopalni Tow. Grodzieckiego 26-letni robotnik Kazimierz Stroszlak z Grodźca. Przewieziony do szpitala renardowskiego nieszczęśliwy robotnik następnego dnia zmarł.

Potworna zbrodnia matki.

Chciała swe dziecko utopić w kloace.

Mieszkańcy domu przy ul. Ostrogórskiej 1 w Sosnowcu zaalarmowani zostali kilka miesięcy temu głośnym płaczem dziecka, dochodzącym z jednej z ustronnych ubikacyj, położonej w kącie podwórza. Kiedy się tam udano, oczom obecnych **przedstawił się grozą przejmujący widok. Oto w dole kloacznym ujrzano 2-tygodniowe niemowlę,** które zanosząc się spazmatycznym płaczem i rozpaczliwie wymachując rączkami, coraz bardziej pogrążało się w nieczystościach. Dzięki natychmiastowej pomocy, **dziecko wydobyto z dołu,** obmyto je, a następnie odwieziono do przytułku dla niemowląt na Pekinie.

Zawiadomiona o potwornej zbrodni policja wszczęła energiczne dochodzenie, lecz na ślad wyrodnej matki nie udało się natrafić. Zdawało się już, że zbrodniarka nie zostanie wykryta, gdy oto w jakiś czas po ocaleniu dziecka, **zgłosiła się do komisarjatu jakaś młoda kobieta,** która podając się za Marjannę Opielińską z Sosnowca oświadczyła na wstępie, że **jest matką znalezionego w kloace dziecka,** a następnie opowiedziała następującą historję:

Będąc panną pracowała ona jakiś czas w charakterze służącej. W tym czasie poznała ona pewnego mężczyznę, z którym zawiązała z nim pewną znajomość. W jakiś czas potem została matką. **Straciwszy pracę, znalazła się na ulicy bez jakichkolwiek środków do życia.** Zrozpaczona, nie mając środków na wyżywienie dziecka, postanowiła je porzucić. W tym celu położyła dziecko na desce, przykrywającej dół ustępowy, a następnie zbiegła. Miejsce to wybrała dlatego, ponieważ — spodziewała się, że **dziecko zostanie najprędzej przez przechodniów zauważone.** Na skutek tych zeznań, **Opielińską aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Na wczorajszej rozprawie, która się przeciwko niej odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, **oskarżona do winy usiłowania zabójstwa dziecka się nie przyznała i całkowicie potwierdziła swe zeznania, złożone w policji.**

Zeznania jednak świadków zadały kłam tłumaczeniom się oskarżonej. Na przewodzie sądowym wyszło mianowicie na jaw, **że po wydobyciu dziecka z dołu, było ono zupełnie nagie, niczem nie okryte,** co nasuwa przypuszczenie, że Opielińska miała zamiar zgładzić dziecko przez utopienie go w kloace.

Ponadto świadkowie zeznali, że **od niechybnej śmierci uratowało dziecko to, że dół był pełny, co w znacznym stopniu neutralizowało zabójcze działanie gazów** i ułatwiło szybkie wydobycie dziecka.

Na krótko przed zamknięciem przewodu sadowego, sąd ogłosił przerwę, **celem dokonania wizji lokalnej na miejscu przestępstwa.**

Po przerwie i zamknięciu przewodu sądowego, nastąpiły przemówienia stron, poczem ogłoszony został wyrok, którego mocą sąd, uznając winę oskarżonej za całkowicie udowodnioną, **skazał Opielińską na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw.** Po ogłoszeniu wyroku, który na skazanej nie wywarł żadnego wrażenia, odwieziono ją do więzienia, gdzie dotychczas przebywała.



— Mam pecha! Moja narzeczona pisze, że wyjeżdża na me spotkanie z Warszawy do Gdyni.
— Powinieneś się cieszyć.
— Cóż, kiedy w Gdyni mam inną narzeczonę.

Burzliwe demonstracje

przed magistratem dąbrowskim.

Ostatnio, jak donosiliśmy już o tem, władze wystąpiły dość ostro przeciwko eksploatatorom gęsto rozsianych na terenie Zagłęb. Dąbr. nielegalnych szybików. Bieda-szyby są zasypywane, a węgiel z szybików, sprzedawany na ulicach miast zagłębiowskich jest konfiskowany.

Zarządzenia te spowodowane zostały rabunkową gospodarką na terenach górniczych oraz powtarzającemi się omal codziennie nieszczęśliwemi wypadkami w bieda-szybach.

W związku z tem onegdaj w lesie pod Zagórzem odbyło się zebranie właścicieli nielegalnych szybików, na którem w pierwszej chwili postanowiono wybrać delegację i wysłać ją do starosty powiat. z prośbą o zezwolenie na dalszą eksploatację szybików. Naskutek jednakże akcji agitatorów komunistycznych zamiaru tego poniechano, natomiast postanowiono urządzić demonstrację przed Magistratem i urzędami górniczemi z udziałem kobiet i dzieci.

Do demonstracyj takich doszło wczoraj w Dąbrowie. Rano o godz. 9.20 przed Magistratem zebrało się około stu osób, które wśród okrzyków usiłowały dostać się do biur Magistratu. Demonstrantów rozpędziła policja przy użyciu pałek gumowych.

W godzinę później demonstracje te powtórzyły się. Przed Magistratem zebrał się tłum w liczbie około 500 osób, w którym przeważały kobiety i dzieci. Demonstranci usiłowali wtargnąć do Magistratu, nie dopuściła do tego jednak policja w sile 10 policjantów pieszych i trzech konnych, która tłum rozpędziła.

Spośród demonstrantów zatrzymano ośmiu osobników, którzy podżegali do ekscesów. Między zatrzymanymi znajduje się również niejaki Kazimierz Jezierski z Dąbrowy, który rzucił się na jednego z interwenjujących policjantów i uderzył go.

W związku z wczorajszemi awanturami w Dąbrowie, wydane zostały odpowiednie zarządzenia, mające zapobiec dalszym demonstracjom.

Krwawy epilog nieporozumień.

Kamieniem rozbita czaszka.

Mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego: Hajer Szyja z Będzina oraz Buła z Bobrownik koło Będzina, mieli z sobą porachunki.

Traf chciał, że spotkali się w odpustowej miejscowości Wielkich Piekarach.

Na widok przeciwnika coś widocznie mający na sumieniu Hajer zaczął się szybko oddalać w kierunku Szarleja, gdzie na ul. 3-go Maja nastąpił generalny rozrachunek.

Buła chwycił wiejskim zwyczajem jakiś kamień w rękę i ze słowami „masz żydzie"! — zaczął przeciwnika walić po głowie.

Nim jednak ktoś sprowadził na miejsce bójki policję — Hajer leżał na bruku z rozwaloną głową, zaś Buła gdzieś znikł wśród tłumu.

Ofiarę krwawego porachunku przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził śmiertelny uraz ciała.

SPORT.

Dziesięciolecie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Śląski okręgowy Związek Lekkoatletyczny, którego działalność obejmuje województwo Kieleckie, obchodzi w niedzielę dnia 26 bm. „Dziesięciolecie sportu polskiego na Śląsku".

Uroczystości rozpoczną się o godz. 8.30 rano mszą św. w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie w sali „Pod wypoczynkiem" nastąpi odznaczenie przez władze Ś. O. Z. L. A. wybitnych działaczy sportowych na Śląsku, oraz zawodników, którzy w ciągu kilku lat reprezentowali barwy Ś.O.Z.L.A. Zaznaczyć należy, iż wśród odznaczonych zawodników znajdują się **dwaj zawodnicy klubów zagłębiowskich, a to Zieliński Mirosław,** zawodnik Strzeleckiego klubu sport. (dawn. Strzała) w Sosnowcu, przebywający obecnie na kursie trenerów w Warszawie, drugim zaś jest **Mucha Walerjan,** były zawodnik Sokoła czeladzkiego.

Na popołudniowe uroczystości, które zostaną przerzucone do Chorzowa, złoży się trójmecz lekkoatletyczny Śląsk—Kraków — Łódź. Udział w powyższym trójmeczu takich zawodniczek jak mistrzyni świata w rzucie dyskiem Wajsówny oraz Kwaśniewskiej i Freiwaldówny budzi na Śląsku i okolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Kronika sportowa.

RUCH — TEMESVAR 7:1 (2:1).

Mimo dnia powszechnego mecz piłkarski Ruchu z wicemistrzem Rumunji Temesvarem ściągnął onegdaj na boisko mistrza Polski do Wielkich Hajduk aż 5000 widzów.

Zawody należały do ciekawych, ich poziom był dość wysoki, a gra żywa i emocjonująca. Chociaż gra była równorzędna, to jednak Ruch dzięki doskonałej grze swego napadu pokonał rumuńczyków zdecydowanie. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek (4) i Wilimowski (3).

Rumuńczycy mimo wysokiej porażki pozostawili niezłe wrażenie.

ZJAZD SAMOCHODOWY DO WARSZAWY NA CHALLENGE.

W dniu 15 września r.b. Automobilklub Polski organizuje wraz z prowincjonalnymi klubami automobilowymi Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty do Warszawy. Udział w zjeździe brać mogą również automobiliści niestowarzyszeni.

W dniu 16 września uczestnicy zjazdu udadzą się samochodami na lotnisko, na którem Aeroklub R. P. zarezerwował specjalne miejsce na park samochodowy, skąd obserwować będzie można przebieg finałowych rozgrywek Challenge'u.

A. K. S. NIWKA — Z. K. S. MODRZEJÓW.

Dziś na stadjonie P. M. S. w Niwce odbędzie się o godz. 5 popoł. mecz pomiędzy powyższemi klubami.

MECZ TENISOWY W CZELADZI.

W niedzielę dnia 26 b.m. odbędzie się w Czeladzi mecz tenisowy między Siemianowickim klubem tenisowym a klubem młodzieży z Czeladzi. Początek meczu o godz. 9 rano. Program meczu przewiduje 9 gier: 3 single panów, 1 pań, 2 double panów i 1 grę mieszaną.

Wymowa cyfr.

73 TYS. ZNISZCZONYCH GOSPODARSTW.

Krakowska Izba Rolnicza podaje, że wedle dotąd nadesłanych sprawozdań z **15 powiatów województwa Krakowskiego** (brak sprawozdań z 2 powiatów) rozmiary zniszczenia, wywołanego przez powódź tegoroczną wyrażają się w następujących cyfrach:

1. Gospodarstw zniszczonych 72981.

2. Ofiar w ludziach 55.

3. Utonęło: koni 92, bydła rogatego 834, najwięcej w powiecie Dąbrowa 514 sztuk, w powiecie Brzesko 142, pow. Tarnów 84, Nowy Sącz 59, trzody chlewnej 2479 sztuk (Dąbrowa 1143, Brzesko 705, Tarnów około 300, Nowy Sącz 130, Mielec 112) drób w tysiące (około 14.000 sztuk.

4. Woda zniszczyła pni pszczelnych 1088 (Mielec 280, Brzesko 271, Nowy Sącz 174.

5. Drzew owocowych 34.023.

Cyfry te uzupełnić należy nieustalonemi jeszcze w tej chwili datami co do zniszczonych budynków, inwentarzy martwych, mostów (około 7 km.) wałów ochronnych około 5 km. dróg itd. Gospodarstwa nad Wisłą, Dunajcem i Wisłoką **są przeważnie zniszczone w 100 procentach, to znaczy straciły podstawę normalnej egzystencji. Plony uległy zniszczeniu na obszarze około 150 tysięcy hektarów (wartości około 75 miljonów zł.).** Koszt obsiewu tego obszaru około 6 milj. zł.

Ogólny obszar roli, zniszczonej przez powódź w całym kraju wynosi **około 250 tys. hektarów, a w związku z tem łączna szkoda oceniana jest w tej chwili na około 200 miljonów złotych.** Dołączając straty skarbu państwa i samorządu (dotąd nieustalone) **otrzymamy kwotę wyższą o dalszych około 100 miljonów zł.,** co dowodzi, wobec jak poważnego zagadnienia stoi w tej chwili nasz kraj.

Szczególnie tragicznie z pewnych względów przedstawia się los gospodarstw większych zwłaszcza folwarków, które żadną miarą nie są w możności przeżywić swego inwentarza. Czy w tych warunkach możliwe będzie dokonanie obsiewu jesiennego jest rzeczą bardzo wątpliwą.

ZGONY W POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTWACH.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, największą śmiertelność zanotowano w roku ubiegłym w Rumunji, mianowicie przeciętnie 18.7 zgonów na 1000 mieszkańców. Na drugim miejscu pod względem ilości zgonów stoi Hiszpanja (16.4 na 1000 mieszkańców). dalej idzie Francja z przeciętną 15.8, Węgry — 14.7, Polska — 14.2, Czechosłowacja — 13.7, Włochy — 13.6, Łotwa — 13.2, Anglja z Walją — 12.3, Niemcy i Szwecja po 11.2, Kanada — 9.5, Australja — 8.9. Najmniejszą śmiertelność w 1933 r. wykazała Holandja, gdyż przeciętna ilość zgonów na 1000 mieszkańców wynosi 8.8.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Robotnicy fabryki C. G. Schön za m. sierpień b.r. zł. 241.35.

Stowarzyszenie Techników zł. 50.

W PENSJONACIE.

W pensjonacie uroczysta chwila obiadu. Goście siadają wokoło stołu, a gospodyni uroczyście robi honory domu. Uprzejmie zwraca się do najbliższego pensjonarjusza, trzymając karafkę w ręku.

— Może pan pozwoli szklaneczkę wody?

— Dziękuję pani, już mi nalano jej pełny talerz...

ZŁOŚLIWY MODZIO.

Podstarzała panna opowiada w towarzystwie:

— Gdy byłam jeszcze mała, o mało nie zostałam przejechana przez samochód.

— Modzio: — Co pani mówi? To już wówczas były samochody?

KRONIKA ZAWIERCIA

Poświęcenie kaplicy
PRZEDPOGRZEBOWEJ.

Jak donieśliśmy już, Zawiercie uzyska wkrótce kaplicę przedpogrzebową, wystawioną na cmentarzu grzebalnym przez p. Stanisława Holenderskiego. Obecnie wykańczane są już prace wewnątrz kaplicy.

Jak nas informuje ks. prałat Fr. Ziemtara, gospodarz parafji zawierciańskiej, uroczystość poświęcenia kaplicy odbędzie się dnia 2 września rb. z udziałem J. E. ks. biskupa Kubiny.

W dniu uroczystości o godz. 10.30 wyruszy z kościoła procesja na cmentarz, gdzie w nowej kaplicy odprawiona zostanie uroczysta suma, którą prawdopodobnie będzie celebrował J. E. ks. biskup Kubina.

Po nabożeństwie i poświęceniu kaplicy nastąpi wręczenie kluczy od kaplicy proboszczowi Zawiercia ks. prałatowi Ziemtarze.

× **KONTROLA GOSPODARKI SEJMIKU.** Do Zawiercia zjechał delegat z okręgowej Izby kontroli z Kielc p. inż. Borzykowski, który bada księgi powiatowego komitetu Funduszu Pracy oraz działalność gospodarki wydziału Sejmiku powiatowego.

× **POPRAWA W FABRYCE „ŚWIATOWIT".** W ostatnich tygodniach fabryka „Światowit" w Myszkowie otrzymała dość poważne zamówienia na wykonanie latarń stajennych i galanterji blaszanej. W związku z tem dyrekcja fabryki zatrudniła ostatnio 70 robotników. Obecnie pracuje 640 osób.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** Staraniem straży ochotniczej pożarnej w Kromołowie odbyła się w tych dniach zbiórka uliczna na powodzian, która dała zł. 18.95.

× **DELEGACJA ROBOTNIKÓW KOP. ZYGMUNT,** która, jak wiadomo, ma być zamknięta, zwrócili się w ub wtorek do inspektora pracy z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu pertraktacyj z głównym zarządem Stowarzyszenia mechaników w Warszawie.

× **NAGŁY ZGON.** Onegdaj wieczorem zasłabł nagle w lasku T. A. Z. w Zawierciu 50-letni Jan Książek (Mylna 14), który dostał silnego krwotoku i wkrótce zmarł. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

KRONIKA OLKUSZA

× **SCHWYTANIE OSZUSTA.** Onegdaj policja olkuska aresztowała na targowisku w Olkuszu osobnika nazwiskiem Dymitr Kagan, stałego mieszkańca m. Dubna. Kagan zbierał od rzeźników ofiary na pewnego rzeźnika z Dubna, którego starosta dubieński rzekomo więzi niesłusznie. Po telefonicznem porozumieniu się z władzami policyjnemi w Dubnie, okazało się, że Kagan uprawia zwykłe oszustwo, wobec czego oddano go do dyspozycji władzom sądowym. Przy Kaganie znaleziono listę ofiar, pieczątkę z nazwiskiem adwokata p. Barana z Dubna i kilka złotych gotówką, które to przedmioty zakwestjonowano. Pieczątka z nazwiskiem adwokata Barana prawdopodobnie jest sfałszowana.

× **KOMPANJA NA JASNĄ GÓRĘ.** W dniu 31 bm wyrusza pociągiem do Częstochowy kompanja z parafji Olkusz. Zgłoszenia i wpłaty za przejazd w wysokości zł. 5.70 przyjmuje ks. proboszcz dr. Frelek.

× **ZAGINĘŁA W DRODZE NA KALWARJĘ.** Na posterunku w Jangrocie zameldowano o zaginięciu 17-letniej Magdaleny Hajduła z Braciejówki, która wraz z kompanją do Kalwarji zaginęła w drodze. Kompanja wyszła w dniu 10 bm. i wróciła 15 bm. Hajdułówna odłączyła się od kompanji pod Kalwarją i do tej pory do domu nie wróciła.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Z rusztowania budującego się sanatorjum im. b. wojewody Manteufla w Rabsztynie spadł wczoraj rano robotnik Jan Kowal, który doznał złamania nogi i ogólnych poważnych obrażeń. Odwieziony został w ciężkim stanie do szpitala olkuskiego.

× **MACOCHA PODPALACZKĄ.** W dn. 21 bm. wybuchł pożar w stodole Władysława Żuchowicza w Lgocie Wolbromskiej, niszcząc stodołę ze zbożem, dom i inne przedmioty Józefa Żuchowicza i Michała Gandyły. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że podpalenia dopuściła się macocha poszkodowanego, Stanisława Posełek z zemsty za usunięcie jej z mieszkania Żuchowicza. Macocha została zatrzymana.

Fabryka pieniędzy w olkuskiem.

Fałszerze przed Sądem Okręgowym.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się ciekawy proces **przeciwko szajce fałszerzy monet 5-ciozłotowych.** I tak na ławie oskarżonych zasiedli: mieszkańcy wsi Podchybie, powiatu Olkuskiego: 35-letni Stanisław Ciuła, 23-letni Stefan Maj, oraz mieszkaniec wsi Glanów, tegoż powiatu, 20-letni Edward Oleksy.

Jak wynikało z aktu oskarżenia w związku z pojawieniem się na terenie powiatu Olkuskiego znacznej ilości fałszywych monet, władze policyjne wpadły na ślad fałszerni monet.

Jak się okazało „mennica" mieściła się w domu Uleja, który wespół ze swym szwagrem, niejakim Cimą fabrykował monety, posrebrzał zaś je Oleksy, zamieszkały w Glanowie.

Przeprowadzona w mieszkaniu Maja rewizja dała obfity plon. **Znaleziono bowiem wszystkie niezbędne narzędzia służące do fabrykacji monet,** a ponadto potłuczone formy gipsowe. kwasy i chemikalja.

Ponieważ i rewizja przeprowadzona w mieszkaniu ich spólnika Oleksego dała również nadspodziewane rezultaty, **wszystkich trzech aresztowano i osadzono w więzieniu.** Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali i tłumaczyli rozmaicie, a **Maj oświadczył, że na kilka dni przed aresztowaniem go, przyszedł do niego niejaki Stanisław Kuś,** przyniósł jakieś przyrządy, a następnie zaczął go namawiać, ażeby wspólnie z nim zajął się podrabianiem monet. Na propozycję tę narazie nie chciał przystać, wkońcu jednakże uległ.

Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, a między innymi **magistra farmacji, aptekarza Krausego z Katowic,** u którego Maj zakupywał potrzebne mu do fabrykatów chemikalje. Świadek, sprzedając chemikalje nie przypuszczał nawet do jakiego celu mogą one służyć.

Rozprawa trwała cały dzień. Późnym wieczorem ogłoszony został wyrok.

Sąd skazał: Stefana Maja na 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5, pozostałych zaś oskarżonych t. j. Stanisława Ciułę i Edwarda Oleksego sąd uniewinnił.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ubezpieczenia w walucie zagranicznej.

Zostało ogłoszone i weszło w życie rozporzadzenie ministra skarbu w sprawie zawierania umów ubezpieczeniowych w walucie zagranicznej.

Ubezpieczenia w walucie zagranicznej dozwolone są w dziale ubezpieczeń przewozowych, o ile dotyczą transportów w obrocie z zagranicą, ładunków, znajdujących się w wolnym obszarze celnym, oraz morskich środków przewozowych.

W dziale ubezpieczeń ogniowych dozwolone są ubezpieczenia w walucie zagranicznej o ile dotyczą nieruchomości, obciążonych pożyczkami hipotecznemi, udzielonemi w listach zastawnych lub obligacjach emitowanych w walutach obcych, a nie podlegających konwersji.

Suma ubezpieczenia nieruchomości stanowić ma przytem zabezpieczenie spłaty pożyczki związanych z nią należności. Ubezpieczenie może być w tych przypadkach zawarte w tej walucie zagranicznej, w jakiej emitowane są odnośne papiery wartościowe i tylko do wysokości sumy, zabezpieczającej pożyczkę.

11 UPADŁOŚCI.

Jak doniosły gazety, w Toruniu aresztowano kilku kupców żydowskich pod zarzutem oszukańczej plajty. Jak się okazało. jeden z nich zbankrutował już... jedenasty raz w swojem życiu. To nie jest źle.

Należy podziwiać wytrwałość tego kupca, niejakiego Hersza Semmelmana. Ten dopiero nie zrażał się przeciwnościami i wytrwale dążył do zdobycia majątku, podnosząc się po każdym ciosie!

Bardzo sobie cenimy wytrwałość pana Hersza. Podziwiamy też jego szczęście w nieszczęściu, które pozwalało mu, mimo dziesięciokrotnego bankructwa, na znalezienie środków, potrzebnych do założenia jedenastego przedsiębiorstwa. Podziwiamy też jego energję i zasługi dla życia gospodarczego kraju. W jakim stopniu wzmógł on obroty i ożywił produkcję zakładając 11 przedsiębiorstw.

Czy jednak nie byłoby rzeczą wskazaną jakoś ukrócić taką przedsiębiorczość? Czy nie należałoby wprowadzić norm prawnych, udaremniających taki rekord niepowodzeń życiowych, jak 11 bankructw rzędu?

P. Herszowi nic one zdaje się nie szkodzą, bo zawsze umiał się podnieść po katastrofie, ale jak było z wierzycielami?

Kronika gospodarcza.

PRZEMYSŁ INSTALACYJNY. W dziale przmysłu instalacyjnego i urządzeń zdrowotnych należy zanotować w pierwszem półroczu r. b. w stosunku do tego okresu czasu roku ubiegłego wzrost ilości robót o ca 25%. Osiągane ceny utrzymują się jednakowoż na poziomie kosztów własnych, co przypisać należy konkurencji ze strony byłych pracowników, których przedsiębiorstwa zmuszone były zwolnić w związku ze spadkiem zamówień. Konkurencja ta daje się przedewszystkiem we znaki w dziale drobniejszych robót instalatorskich. Robót o większym zakresie jest w dalszym ciągu bardzo mało, dostarcza ich prawie wyłącznie Wojskowy Fundusz Kwaterunkowy i ministerstwo spraw wojskowych. Pozatem koleje państwowe i samorządy miejskiej udzielają jedynie nieznacznych zamówień.

NALEŻNOŚCI EKSPORTERÓW POLSKICH W RUMUNJI. W związku z przepisami, reglamentującemi obrót dewiz i wypłaty zagraniczne w Rumunii. Bank Narodowy Rumuński od dłuższego czasu nie asygnuje dewiz na uregulowanie należności, m. in. przysługujących eksporterom polskim. Według relacyj zainteresowanych firm, które używały różnych wpływów, by przyśpieszyć przydziały dewiz, dotychczas nie udaoł się im uzyskać przekazu na pokrycie rachunków, zaakceptowanych przez wspomniany Bank, co doprowadza do zamrożenia znacznych sum, utrudniającego zawierania nowych tranzakcyj eksportowych. W związku z tem sfery gospodarcze zwróciły się do ministerstwa przemysłu i handlu jak i do posełstwa R. P. w Bukareszcie z prośbą o odpowiednią interwencję.

NOWE TYPY PODKŁADÓW KOLEJOWYCH. Opracowane przez ministerstwo komunikacji w 1933 r. nowe typy podkładów drewnianych dla linji normalno - torowych P. K. P. nie zostały wprowadzone w życie spowodu znacznego zwiększenia ich cen w porównaniu z typami staremi. Wobec tego ustalono ostatecznie wprowadzenie podkładów o przekroju zbliżonym do dawniejszych typów, lecz w nieco pełniejszych wymiarach. Typy podkładów ustalone w 1934 r. będą stosowane już przy najbliższych zamówieniach.

IMPORT WĘGLA DO HOLANDJI. Ogólny import węgla kamiennego do Holandji w miesiącu lipcu r. b. wyniósł 454.070 tonn, w przeciągu zaś pierwszego półrocza b. r. 5.303.736 tonn. Najpoważniejszym dostawcą węgla na rynek holenderski są Niemcy, które dostarczyły w tym czasie niemal 2-3 ogólnego importu, dalej Wielka Brytanja, Belgja oraz Polska. Polska wwiozła do Holandji w lipcu 22.242 tonn, wartości 122 tys. guld. hol., w ciągu zaś pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. — 187.267 tonn, wart. 1.028 tys. guld. hol.

NIEMIECKI DŁUG W POLSCE ZA DRZEWO. Rada naczelna związków drzewnych w Polsce, opierając się na danych, zebranych drogą ankiety tylko od prywatnych firm drzewnych w Polsce, dokonała zestawienia wierzytelności naszego eksportu drzewnego do Niemiec.

Z obliczenia tego okazuje się, że Niemcy pozostają winni naszym eksporterom drzewnym za dostarczone drzewo 10 miljonów zł.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 14 — 20 bm. wołów 3, buhaji 68, krów 560, jałówek 82 świń 1402 cieląt 275 razem 2390 szt. zwierząt. Płacono w dniu 26 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.66 do 1.00 zł.

WALKA NIEMIEC Z DEFICYTEM HANDLOWYM. Wydane zostało nowe rozporządzenie o dalszym ograniczeniu użytkowania miedzi, niklu i cynku. Rozporządzenie zakazuje użytkowania tych metali przy przeróbce różnych artykułów przemysłowych. Wyłączone są wyroby, przeznaczone dla samochodów, samolotów, okrętów oraz wyroby, przeznaczone na eksport.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.15, Gdańsk 173.10, Holandja 358.35, Londyn 26.51, Nowy Jork (kabel) 5.20, Paryż 34.89, Praga 21.97, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 137.00, Włochy 45.42, Berlin 209.00.

Obroty dewizami nieco mniej, niż średnie, tendencja dla dewiz przeważnie słabsza zwłaszcza dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.19, rubel złtoy 5.58½, dolar złoty 8.92—8.91½, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 194.00 — 193.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.13—68.25—67.88 (w proc.): 4 proc państwowa poż. premjowa dolarowa 53.60—53.50: 5 proc. konwersyjna 64,50—64,50; 6 proc. poż. dol. 68.00—67,75 (w proc.): 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.75.

Akcje: Bank Polski 86.25; Starachowice 10.80, Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych niejedolita

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto stare i nowe od 17 do 17.50. Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20.00—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19.00—20,00. Owies jednolity 468 g-l stary 17.00—17.50. Owies jednolity nowy 14.00—15.00. Owies zbierany nowy 13.50—14,00. Owies zbierany 438 g-l stary 16,00—16,50. Jęczmień kaszany 17,00—18,00. Jęczmień browarny 20.50—22,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—30.00. Mąka pszenna I-C 0—55% 32.00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26.00—28.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25.00—26.00. Mąka pszenna gat. [illegible] 60—65% 21,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—95% 25.50—26.50. Mąka żytnia I gat. 0—67% 24.50—25.50. Mąka żytnia II gat. 19.50—20.50. Mąka żytnia razowa 19.50—20,50. Mąka żytnia pośladnia 15,50—16,50.



— Czy nie słyszysz?
— A to znowu jakiś idjota, który chce nas prześcignąć i trąbi.

ONA WIE.

— Emilciu, czy nalałaś do basenu ze złotemi rybkami świeżej wody?
— Nie, proszę pani, one jeszcze nie wypiły też wczorajszej.

Z CAŁEJ POLSKI

UNIEWINNIENIE NARODOWCÓW ARESZTOWANYCH „ZA SZPIEGOSTWO"

Dnia 26 listopada ub. r. aresztowano w Toruniu działaczy narodowych, redaktorów „Słowa Pomorskiego", p. Władysława Madejskiego i p. Józefa Rychlewskiego, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Przy aresztowanych znaleziono podobno jakieś dokumenty wojskowe. Obu redaktorów przetrzymano w więzieniu około 5 mies. i dopiero dn. 7 kwietnia Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrzył tę sprawę, skazując obu oskarżonych po roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Ponieważ i prokurator i obrona wniosła apelację, odbyła się rozprawa apelacyjna, w której wyniku redaktor Madejski i redaktor Rychlewski zostali uwolnieni od winy i kary. Oskarżonych bronili adwokaci Borowski z Warszawy i Wroński z Torunia.

OBFITE ŻNIWO STRAŻY GRANICZNEJ.

Śląska Straż Graniczna w drugim kwartale bm. zatrzymała ogółem 6152 osoby z przemycanym towarem oraz 1253 osoby bez towaru, usiłujące przekroczyć nielegalnie granicę. Ogólna wartość skonfiskowanego towaru, pochodzącego z przemytu, wynosiła około 760.000 zł. Prócz tego skonfiskowano towar, pochodzący z t. zw. kontyngentu gdańskiego, wartości około 30.000 zł. Pozatem w wyniku przeprowadzonych kontroli i rewizji zajęto nieostemplowane rachunki na sumę około 7.311.000 zł.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA 19 MARYNARZY

Przed Sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko 19 marynarzom, którzy w jesieni r. ub. zastrajkowali na statku „Polonia" w rumuńskim porcie Constanca, motywując swe wystąpienie niedostateczną opieką lekarską nad ich chorym kolegą. Ponieważ pretensje marynarzy uznane zostały za niemotywowane i wystąpienie miało charakter buntu, wszystkich marynarzy aresztowano i odstawiono pod eskortą policji do kraju. W I instancji wszystkich oskarżonych skazano na grzywnę po 100 zł. Na rozprawie odwoławczej sąd zatwierdził wyrok I instancji.

Tajemniczy samolot NAD RZYMEM.

Podczas gdy Mussolini konferował w Ostji z wicekanclerzem Austrji, ks. Starhembergiem, nad wybrzeżem, od strony morza, ukazał się nagle samolot.

Tysiące ludzi, zgromadzonych w tej chwili na plaży, widziało, jak tajemnicza maszyna manewrowała czas jakiś, a potem jakby zanurzyła się w morzu na horyzoncie i zniknęła. Ponieważ, jak się okazało, z żadnego lotniska na terenie Rzymu nie wyleciał żaden samolot, przeto sprawa pojawienia się nieznanego płatowca nabrała tajemniczego zabarwienia. Przez całą noc oświetlano morze reflektorami, obszukiwano je zapomocą łodzi, wezwano również straż pożarną z Ostji, która przetrząsnęła wszystkie okoliczne lasy, nie znajdując jednak nic podejrzanego.

W Rzymie przy tej sposobności przypomniano sobie czyn poety-socjalisty, Lauro Bosis, który w swoim czasie pojawił się nad Rzymem w samolocie i zasypał stolicę antyfaszystowskiemi ulotkami. Ścigany przez samoloty wojskowe, zmuszony był opuścić się na morze i prawdopodobnie zginął, nie widziano go bowiem już potem nigdy.

Pojawiły się pogłoski, że obecne pojawienie się tajemniczego płatowca stoi w związku z zamierzonym zamachem na Mussoliniego i jego austrjackiego gościa, Starhemberga.

WIARA W SNY wśród indyjskiego szczepu.

Amerykański antropolog Leslie Spier napisał ciekawą książkę o wierzeniach religijnych indyjskiego szczepu Yuen, zamieszkującego w południowej Arizonie.

Indjanie Yumen należą do tych dziś nielicznych szczepów indyjskich które, dzięki wyznaczonym im przez rząd rezerwatom, prowadzą nadal pierwotne życie.

Prof. Spier spędził wśród plemienia Yumen dwa lata (1929 — 1930), dokładnie poznał ich język i zbadał ich organizację społeczną, obyczaje, wierzenia religijne.

Indjanie Yumen nie stanowią jednolitej masy etnograficznej, lecz dzielą się na kilka drobnych grup, różniących się narzeczem i pojęciami religijnemi.

Prof. Spier zainteresował się specjalnie t. zw. Maricopa — Indjanami, gdyż jest to szczep dotąd najmniej zbadany.

Indjanie Maricopa przybyli do Arizony w 1833 r. z Colorado. Poziom ich kultury jest bardzo niski, zdolności umysłowe ograniczone. Posiadają wszystkie cechy plemion, skazanych na wymarcie.

Pożywienie ich jest skąpe i jednostajne. Żywią się bobem, mięsem królików i kilku gatunków ryb, łowionych w małych rzekach Arizony.

Najciekawszem zjawiskiem są wierzenia religijne tego pierwotnego ludu.

Indjanie Maricopa nie posiadają określonych bóstw, chociaż wierzą w istnienie mnóstwa demonów, kierujących siłami przyrody. Nie posiadają prawie żadnego kultu.

Istotą ich religji jest wiara w sny. Sen jest dla tych pierwotnych ludzi najważniejszą częścią życia. Widzenia senne są dla ich dziecinnych umysłów dalszym ciągiem rzeczywistości, nawet najważniejszą jej częścią.

Posiadają oni swoisty trening snu. Od najmłodszych lat indjanin szczepu Maricopa jest wychowywany w atmosferze oczekiwania sennych widzeń.

Pierwsze widzenia mają miejsce w okresie bezpośrednio poprzedzającym okres dojrzewania płciowego. Następne powtarzają się w regularnych odstępach czasu. Zagadkę psychologiczną stanowi bezspornie stwierdzony fakt, że dany osobnik na przestrzeni całego swojego życia miewa zawsze jedne i te same widzenia senne.

Treść widzeń sennych Indjan Maricopa jest bardzo uboga. Zwykle indjaninowi śni się jakiś określony ptak lub inne zwierzę. Sen ma miejsce w przededniu jakichś ważniejszych wydarzeń życia zbiorowego lub osobistego. Zwierzę, oglądane we śnie, udziela rad i wskazówek, do których Indjanin po przebudzeniu się niewolniczo stosuje.

W ten sposób każdy członek szczepu Maricopa ma jakgdyby opiekuńczego demona, który pod postacią zwierzęcą nawiedza go we śnie, aby kierować jego życiem.

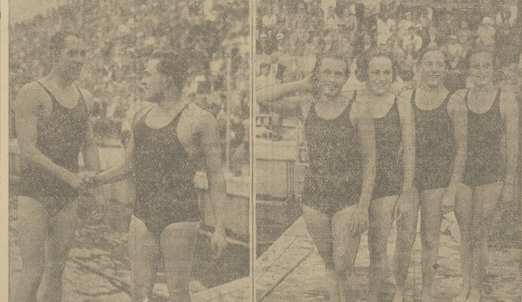
Zwyczaj wymaga, aby zachowywać całkowitą tajemnicę co do treści swych widzeń sennych. Niedyskrecja w tej sprawie pociąga za sobą gniew ze strony demona, który przestaje nawiedzać we śnie swojego pupila.

Najważniejsze jest pierwsze widzenie senne młodego chłopca, bo rodzaj zwierzęcia - demona decyduje o karjerze życiowej śniącego. Ten, komu przyśni się papuga, będzie mówcą i wodzem szczepu, śniący o orle, będzie śpiewakiem i t. p.

Książka prof. Spier'a wzbudziła duże zainteresowanie wśród psychologów, zwłaszcza psychoanalików.

W jaki sposób wytłumaczyć, że Indjanin Maricopa widzi zawsze jeden i ten sam sen? Czemu przypisać, że wskazówki demona - zwierzęcia posiadają swoją wartość praktyczną?

Zapewne mamy tu do czynienia z jakiemś tajemniczem transponowaniem rezultatów doświadczenia życiowego w dziedzinie podświadomości, skąd wypływają one pod postacią widzeń sennych.



Na lewo: zwycięzca i mistrz Europy w pływaniu na 100 m. podczas międzynarodowych zawodów w Magdeburgu Anglik Besford przyjmuje gratulacje od niemieckiego pływaka (Küpper), który zajął drugie miejsce. Na prawo: zwycięska czwórka holenderek w kraulowym sztafetowym (4 x 100 m.) pływaniu.

Dżungla mniej niebezpieczna niż wielkie miasto.

Znany myśliwy angielski Champion, który od szeregu lat przebywa w dżungli indyjskiej głównie dla fotografowania dzikich zwierząt, dowodzi w korespondencji swej, że dzikie bestje dżungli bynajmniej nie są tak niebezpieczne dla człowieka jak się ogólnie sądzi. Niebezpieczeństwo tygrysów — pisze Champion — ani w przybliżeniu nie jest tak wielkie, jak niebezpieczeństwo samochodów w wielkich miastach. Tygrys nie jest wcale okrutny, nie leży to w jego naturze. Na stokach Himalajów sfotografował on kilkakrotnie wszystkich członków rodziny tygrysiej. Jedynie tygrysica nie zbliżyła się dość blisko do aparatu fotograficznego. Także innego tygrysa, zwanego królem Chaukham, Champion przez kilka lat daremnie usiłował uchwycić na płytę fotograficzną. Wybitną cechą tygrysa jest ciekawość, wspólna zresztą wszystkim kotom. Champion kilkakrotnie stwierdził ślady tygrysów obok swego aparatu fotograficznego, o ile się od niego oddalił.

Podobne wydarzenie miał pewien inspektor lasów, który zostawił auto swoje na drodze i na chwilę oddalił się w głąb lasu. Do samochodu podszedł duży tygrys, obwąchał koła i lampy, potem wspiął się na tylnych nogach, by spojrzeć w szybę. Zobaczywszy swój kontrefekt w szybie tygrys zaczął groźnie pomrukiwać i uderzył łapą w szybę, następnie jednakże oddalił się spokojnie skoro się przekonał, że tam nic więcej ciekawego nie ma.

Tygrys potrafi być okrutnym, gdy napada młode słonie. Przegryza on im najpierw ścięgna tylnych nóg, ażeby mu nie mogły uciec i zaczyna następnie zżerać żyjącą jeszcze ofiarę. Inne zwierzęta natomiast zabija tygrys natychmiast, przeżerając oftierze kręgi karku lub tętnice szyi. Tygrys zabija tylko tyle zwierząt, ile potrzebuje dla zaspokojenia głodu. Pantera natomiast upaja się zapachem krwi i dopóty morduje, dopóki jest coś żyjącego w jej pobliżu. Pantera, która razu pewnego wtargnęła do ogrodzenia, w którem przebywały kozy, wymordowała więcej niż 30 sztuk. Pantera, która raz zabiła człowieka, zasmakuje w tem i staje się groźną plagą mieszkańców.

Także i czarne niedźwiedzie nieraz napadają ludzi, wprawdzie tylko wtenczas, gdy ludzie się zbytnio do nich zbliżają, a niedźwiedź czarny, który źle widzi i źle słyszy, w czas ich nie dostrzeże. Poza tem jest on zwierzęciem spokojnem, żywiącem się przeważnie roślinami. Dla słodyczy niedźwiedź ma szczególniejszą słabość, a gdy krajowcy pod palmami ustawiają naczynia dla chwytania słodkiego soku palmy, niedźwiedzie chętnie składają tam wizyty i nieraz tak się upijają sokiem, że zataczają się formalnie i że młode, które zwykle matka nosi na grzbiecie, muszą zejść na ziemię i iść o własnej sile, aż mama wytrzeźwieje.

RZECZY CIEKAWE

NIEZWYKŁY TESTAMENT.

Niedawno w Barcelonie zmarł miljarder Humbert, pozostawiając swój olbrzymi majątek czterem córkom.

Gdy otworzono testament, okazało się, że bogacz zapisał córkom majątek pod warunkiem, że w ciągu roku wyjdą zamąż. Warunek ten był bardzo trudny do spełnienia, gdyż najstarsza córka liczyła 68 wiosenek, najmłodsza — 60.

Okazało się, że zmarły sporządził swoją ostatnią wolę przed pół wiekiem i chciał w ten sposób zachęcić córki do małżeństwa. Potem zapomniał widocznie o testamencie i nie zmienił kłopotliwego zastrzeżenia.

Panny Humbertówny wszczęły proces w celu obalenia testamentu. Zanim jednak doszło do procesu najstarsza z nich wyszła zamąż. Oburzone siostry wystąpiły przeciw niej na drogę sądową, twierdząc, że osoba, zawierająca w tym wieku małżeństwo jest niepoczytalna. Sąd nie podzielił jednak tego poglądu i stanął na stanowisku prawa „młodej mężatki" do spadku.

Trzem pannom Humbert nie pozostaje nic innego, jak również poszukać sobie małżonków, aby w ten sposób uzyskać prawa do odpowiednich części spadku. Jest to rzecz, pomimo wszystko możliwa, jeżeli wziąć pod uwagę.... wysokość spadku.

TWIERDZA ZAMYKANA NA KLUCZ.

W twierdzy nieprzystępnej Gibraltaru przyjęty był od dziesiątków lat zwyczaj przekazywania co wieczór po capstrzyku kluczy od bramy fortecznej gubernatorowi. Ceremonja ta odbywała się z wielką uroczystością; sierżant, poprzedzany przez trębaczy i doboszów, w asyście kilkunastu żołnierzy udawał się z placu ćwiczeń do gmachu, gdzie rezyduje gubernator, niosąc na srebrnej tacy symboliczne klucze. Co rano z tą samą uroczystością odbierano klucze i zanoszono je do twierdzy. Tradycyjny ceremonjał zaniechany został od czasu wojny i dopiero w tym roku przywrócony. Ceremonji przyglądają się codzień tłumy chłopów hiszpańskich ze wsi okolicznych.

GDZIE WIEDEŃ SZUKA ROZRYWEK?

W r. 1933 stolica byłej monarchji austro-węgierskiej liczyła 21 teatrów, mogących pomieścić 21.910 osób, z tej zaś liczby pięć teatrów o pojemności 3.556 osób uległo likwidacji. Jako miasto muzykalne, posiada Wiedeń 14 sal koncertowych, w których może znaleźć miejsc 10.400 słuchaczy. Muza filmowa jest bogato reprezentowana, gdyż Wiedeń posiada 174 kinoteatry mieszczące 77.800 osób. Z innych przybytków sztuki lżejszej wymienić należy 16 varietes, gdzie może się zmieścić około 11.000 osób, cyrk, dwa stadjony sportowe, dla 45.000 osób. Największy kinoteatr wiedeński, zainstalowany w gmachu cyrku Buscha, mieści 1675 osób.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

TRUSKAWIEC-Zdrój komfortowy chrześcjański pensjonat „Złoty Róg“ tani sezon. 4681

NAUKA I WYCHOW

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA (Wyższa i Niższa) w Katowicach obok P. K. O. ulica Szopena Nr. 16, telefon 301-36 — obok P. K. O. — pod dyrekcją znanego kompozytora śląskiego prof. Stefana Ślązaka — przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934-35. Do szkoły niższej przyjmowani są uczniowie bez początków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75% zniżka kolejowa do 100 kilometrów 4759

LOKALE

POTRZEBNE pokoje umeblowane. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Tel. 203. 4769

POKÓJ z osobnem wejściem z umeblowaniem lub bez do odnajęcia od 1 września. Sosnowiec Sobieskiego 18 przy mośćie szopienickim.

DO WYNAJĘCIA słoneczne cztery pokoje, kuchnia, komfort. Sosnowiec, Reymonta Nr. 5 4808

NAUCZYCIEL (samotny) poszukuje pokoju zaraz. Wygody Zgłoszenia pod „mieszkanie“ do Adm. K. Z.“ 4811

Posady i Prace

MASZYNISTA w wieku od 30 — 40 lat, obeznany dokładnie z ruchem motorów elektrycznych o wysokiem napięciu potrzebny zaraz do Państwowego Wodociągu w Maczkach. Kandydaci zechcą przedłożyć życiorys, odpisy świadectw, referencje. — Oferty składać pod powyższym adresem.. 4804

GOSPODYNI KUCHMISTRZYNI lat 35 ze znajomością wykwintnej kuchni, wszystkich zapraw i wszystkich prac wchodzących w zakres gospodarstwa, posiadająca chlubne polecające świadectwa, przyjmie posadę w większym domu jako samodzielna lub u samotnej osoby, od 1 lub 15.IX S. Gondkówna, kop. Kazimierz k. Strzemieszyc, portjernia. 4806

KUPNO i SPRZEDAŻ

FOTOGRAFJE do legitymacji szkolnej. Ceny najniższe.— Mieszkowska — Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 4812

Fotografje do legitymacji szkolnych tanio i solidnie wykonuje Foto-Lazar. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 4695

Teczki tornistry szkolne nabywajcie w pracowni wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki, reperacje.

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

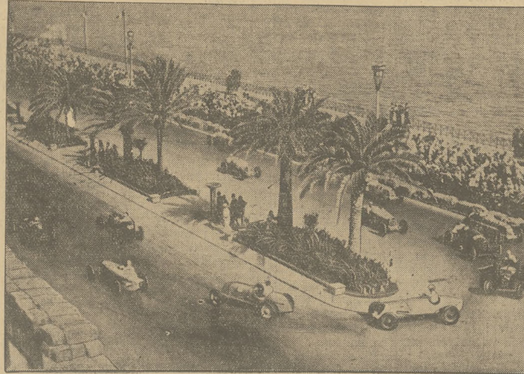
ROWER motorowy 200 zł. — sprzeda Jarema, Wolbrom Groble. 4802

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane ale tylko od rodziców lub starszych nabywa księgarnia Polonja Sosnowiec. Hale Rozwoju. 4742

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Lejzer Czarnucha. 4767

DOWÓD OSOBISTY kolejowy — wydany przez Dyr. Warszawską skradziono dnia 20 b. m. Marjannie Soska. 4800



Z wyścigu o wielką nagrodę Nicei. Niebezpieczny zakręt.



Autogiro, czyli samolot wiatraczny, posiada olbrzymią rozpiętość szybkości. Może lecieć do 200 klm. na godzinę, a również prawie na miejscu utrzymywać się w powietrzu. Policja londyńska uruchomiła samolot wiatraczny, który patroluje nad centrum miasta. Gdy obserwator ujrzy zator na skrzyżowaniu, natychmiast daje o tem znać odpowiednim posterunkom policji, przy pomocy radjotelefonu, oznajmiając równocześnie, na których ulicach ruch jest chwilowo mniejszy. Policjanci regulujący ruch, otrzymują w ten sposób dobre informacje, jakiemi ulicami kierować chwilowo pojazdy, by odciążyć skrzyżowanie, na którem powstał zator.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI